

## Władysław II Jagiellończyk, król Czech i Węgier w opinii współczesnych

W historiografii środkowoeuropejskiej utrwalił się z dawna zdecydowanie negatywny obraz panowania Władysława II Jagiellończyka w Czechach (1471-1516) i na Węgrzech (1490-1516). Z osobą tego władcy, a także i jego następcy Ludwika II, wiązano z reguły większość niepowodzeń w polityce wewnętrznej i zagranicznej tych państw, zakończonych katastrofą Mohacza i stopniową utratą przez nie niepodległości. Chorobliwa słabość charakteru Władysława ("Rex Bene"), małoletniość jego następcy, w połączeniu z brakiem zrozumienia tych przedstawicieli obcej dynastii dla najistotniejszych problemów społecznych i narodowych Czech i Węgier, kontrastowały w tych ujęciach ostro ze świetnością rządów poprzednich rodzinnych monarchów: Jerzego z Podiebradów (1458-1471) i Macieja Korwina (1458-1490)<sup>1</sup>.

Ostatnio wszakże pojawiają się próby rehabilitacji okresu rządów jagiellońskich w basenie Dunaju. Sprowadza-

---

<sup>1</sup> F. Palacký, *Dějiny národu ceskeho v Čechach a v Moravě*, Praha 1907 s. 1080 i n.; E. Denis, *Fin de l'indépendance Bohême*, I Georges de Podiebrad, les Jagellons, Paris 1930, s. 181-182, 224, 227; *Přehled československých dějin*, t. 1, Praha 1958, s. 287-290; J.A. Fessler, E. Klein, *Geschichte von Ungarn*, III B. Leipzig 1874, s. 251 i n.; L. Szalay, *Geschichte Ungarns* III/2, Budapest 1873, s. 45 i n.; E. Sayons, *Histoire générale des Hongrois*, t. 2, Paris 1876 s. 27, 30-32; Szekfű Gyula, *Magyar történet*, III k. Budapest (b.m.w.) 1933 s. 414-418, 422-423; E. Pamlenyi (red.), *Die Geschichte Ungarns*, Budapest 1971, s. 122.

jąc rolę jednostki w historii do właściwych proporcji, niektórzy autorzy usiłują wyjaśnić przyczyny ówczesnego kryzysu państwowości czechkiej i węgierskiej poprzez pogłębioną analizę miejscowych stosunków społeczno-ustrojowych. W świetle tych badań, możliwości panujących w zakresie samodzielnego rozstrzygnięcia najważniejszych kwestii państwowych jawią się jako bardzo ograniczone. Kapitulacje wyborcze, narzucone przez gremia wyborcze nowym władcom, krępowały ich swobodę działania w znacznie większym stopniu, niż to miało miejsce za poprzednich panowań. Szczególnie trudna była pozycja Władysława. Jako katolik w utrakwistycznych Czechach nie był w stanie stworzyć sobie oddanego i trwałego stronnictwa dworskiego, na Węgrzech zaś zbierał - w postaci reakcji oligarchicznej - gorzkie owoce autorytatywnej wewnątrz kraju i ekspansjonistycznej na zewnątrz polityki Macieja Korwina. Pomimo to posiadał - zdaniem części historyków - własną koncepcję władzy, nawiązującą do wzorów luksemburskich (co ujawnia program ideowy zaprojektowanego przez niego wystroju malarskiego kaplicy Świętowacławskiej na zamku praskim) oraz potrafił zdobyć się na konsekwencję polityczną w postaci trwałego współdziałania z Habsburgami. Dostrzega się także u niego stopniowo utożsamianie własnego powołania monarszego z interesem rządzonych krajów, co prowadziło go niekiedy do naruszania solidarności dynastycznej z polską linią Jagiellonów<sup>2</sup>.

---

<sup>2</sup> A. Skřibová, Podmínky vlády Jagellonců v Čechách, w: Přednášky v XVIII běhu letní školy slovanských studií 1974, Praha 1974, s. 143-147; tamże, Ceska šlechta a jednání o povolení kompaktát r. 1525, w: Acta Universitatis Carolinae - philosophica et historica, 1, s. 81 i n.; A. Kubinyi, Die Wahlkapitulationen Wladislaws II in Ungarn (1490), w: Herrschaftsverträge, Wahlkapitulationen, Fundamentalgesetze, hrsg. v. R. Vierhaus, Göttingen 1977, s. 142 i n.; J. Garbáčík, Nowe szczegóły do stosunków Władysława Jagiellończyka, króla Czech i Węgier z Polską i braćmi Jagiellonami z Archivio di Stato w Wenecji, "Studia Historyczne" 1/2 (1969), s. 223-227.

Celem niniejszego szkicu nie jest ocena panowania Władysława w Czechach i na Węgrzech, gdyż wymagałaby ona obszernego i pogłębionego studium. Ograniczymy się więc tylko do próby przybliżenia jego osobowości, zwłaszcza zaś tych jej cech, które, mając charakter stały, wyznaczały jego aktywności, jako panującego, pewną nieprzekraczalną granicę, i to nieraz bez względu na okoliczności, w których przyszło mu działać. Tego rodzaju próba winna umożliwić zweryfikowanie dotychczasowych opinii wyrażanych w sposób dosyć ogólnikowy.

Sięgnijmy do źródeł. Elementy wartościowania zawierają przede wszystkim przekazy narracyjne, w których zaznacza się na ogół subiektywne widzenie rzeczywistości przez autorów. Jedynie w razie daleko idącej zgodności ocen, przy stwierdzonej zarazem wzajemnej niezależności przekazów, gotowi jesteśmy przyznać im wysoki stopień wiarygodności. Warunki te spełniają w znacznej mierze zachowane relacje o Władysławie II; powstawały bowiem w różnych krajach, często w niewielkich przedziałach czasowych i wychodziły - częściowo przynajmniej spod pióra współczesnych, których ani "odium", ani "studium", ani nacisk zewnętrzny nie zmuszały do wyraźnego skrzywienia obrazu opisywanej rzeczywistości.

Zacznijmy od Długosza. Zasłużony wychowawca synów królewskich, który podnosząc przymioty i umiejętności Władysława mógłby zapewne i własnym zasługom jako pedagoga nadać wysoki walor w oczach potomności, dał taką oto zaskakującą charakterystykę najstarszego ze swych pupilów, wówczas już, w 1472 r., króla czeskiego: "*parvae factivitatis, rarique et hebetis sermonis Rex esset, parum Bohemis gratum esse*"<sup>3</sup>, co K. Mecherzyński, może zbyt dosadnie przetłumaczył: "że to władca był nieudolny, tępy i skąpy w mówieniu, a nie lu-

---

<sup>3</sup> J. Długossii... *Historiae Polonicae libri XII*, t. 5, Cracoviae 1878, s. 571.

biany przez Czechów"<sup>4</sup>. Nie jest to jedyny tego rodzaju akcent w dziele Długosza. Kilkakrotnie wytyka on Władysławowi lenistwo, nieudolność i zaniedbywanie własnych interesów. Ostro krytykuje jego absencję na landshuckim weselu siostry Jadwigi, jako zaprzepaszczenie szansy na umocnienie pozycji Jagiellonów w Rzeszy, przy czym nadaje tej krytyce formę wypowiedzi cesarza Fryderyka III:

"król czeski, który ciągle siedzi przy biesiadach, nie miał już ochoty do jedzenia, ale mógł przecież, zwłaszcza o cudzym koszcie dla własnej sprawy, przyjechać i gody ślubne swej siostry zaszczycić"<sup>5</sup>.

Krytycyzm Długosza podyktowany był zapewne częściowo niepowodzeniami, jakie ponosiła Polska uwikłana w obronie Władysława w konflikt z Maciejem Korwinem. Należy wszakże dodać, że dziejopis oddawał również Władysławowi sprawiedliwość, jako władcy pełnemu dobroci i łaskawości, a raz nawet w zupełnej sprzeczności ze zgryźliwymi uwagami z r. 1472, podnosił jego dowcip, uczoność i wymowę<sup>6</sup>.

Bezpośredni kontakt Długosza z Władysławem jako królewiczem, a także daleko posunięta niezależność w ferowaniu ocen, nadają jego spostrzeżeniom dużą wartość źródłową. Urywają się one wszakże w roku 1480, a więc w czasie gdy Władysław wchodził dopiero w wiek męski. Późniejsi polscy kronikarze, dalecy od bezkompromisowości wielkiego dziejopisa, bardziej liczący się też z opinią dworu, zachowywali w tej sprawie milczenie albo ograniczali się do konwencjonalnych pochwał. Dotyczy to zarówno spuścizny historycznej Macieja Miechowity, jak i pisarstwa L.J. Decjusza. Decjusz podnosi tylko umiłowanie pokoju przez Władysława - "princeps omni

---

<sup>4</sup> J. Długosz, *Dziejów polskich ksiąg dwanaście*, przekład K. Mecherzyńskiego, t. 5, Kraków 1970, s. 539.

<sup>5</sup> Tamże, s. 599.

<sup>6</sup> Tamże, s. 634, 661.

aetate pacem diligens"<sup>7</sup>. W ślad za nim idzie B. Wapowski - "ad pacem potius quam ad bella natus" - i dodaje, że dzięki tym przymiotom zachował królestwo węgierskie w nienaruszonym stanie<sup>8</sup>. Opinię tę podtrzymywali także historycy polscy drugiej połowy XVI w.

Dziejopisarze węgierscy wypowiadali się znacznie ostrzej i malowali obraz Władysława w zdecydowanie ciemnych barwach. Ich uwagi krytyczne zbliżają się nieraz do paszkwilu i inwektywy. Georgius Sirmiensis (Georgi Szöremi), kapelan królów Ludwika II i Jana Zapołyi, potępiając sprawców wyniesienia na tron Władysława - magnatów węgierskich - nie szczędził i elektowi obraźliwych epitetów w rodzaju "wołu" i "osła": ("Introduxerunt bovem in Regem, constituerunt ac elegerunt"... "Inde quidem coronaverunt asinum Ladislaum Kazimiri isti proditores")<sup>9</sup>, oddając w ten sposób zapewne przezwiska będące w powszechnym obiegu. Przynotował bowiem anegdotyczną opowieść o powstaniu pierwszego z owych niepochlebnych przydomków.

Oto gdy wiadomość o elekcji z 1490 r. rozgłosił w Akademii Krakowskiej jeden z licznie studiujących tu Węgrów, znany i ceniony wykładowca Jan z Głogowa wyraził swą dezaprobatę, uderzając zarazem w pulpit trzymaną w ręku książką, w słowach: "Vee vobis Hungari et tocius Christianitati quia istum bovem coronaverunt". Od tej pory miało przylgnąć do Władysława przezwisko, "wołu", które wracający do ojczyzny

---

<sup>7</sup> L.J. Decius, De Jagellonum familia (dodatek do kroniki M. Miechowity), Cracoviae 1521, s. 45.

<sup>8</sup> [B. Wapowski], Kroniki Bernarda Wapowskiego z Radochoniec... część ostatnia, czasy podługoszwowe obejmująca (1480-1535), wyd. J. Szujski, "Scriptores rerum polonicarum", t. 2, Kraków 1874, s. 139.

<sup>9</sup> [G. Szöremi], Georgii Sirmiensis. Epistola de perdicione Regni Hungarorum, Monumenta Hungariae Historica (MHW), "Scriptores" t. 1, Pest 1857, s. 32.

studenci węgierscy upowszechnili w swoim kraju<sup>10</sup>. Opowiadka ta znajduje pośrednie potwierdzenie w kronice współczesnego Dalmatyńczyka L. Tuberona. Informuje on, że Węgrzy zwykli byli nazywać Władysława z powodu gnuśności "krową" - "ob segnitiem vaccae nomen indiderant"<sup>11</sup>. Według obszerniejszej charakterystyki Tuberona był Władysław rzeczywiście władcą pozbawionym energii i ambicji, bezczynnym i obojętnym wobec chwały własnej i królestwa, a zatem zasługującym w pełni na pogardę ze strony Czechów i Węgrów. Nawet plebejusze go "segnem, desidem, ignavem appellabant". Jediną zasługą tego "najmarniejszego" z władców było pozostawienie potomstwa. Tubero niejako mimochodem wspomina o tych przymiotach króla, które mogły mieć znaczny walor w społeczeństwie późnośredniowiecznym, jak sprawiedliwość, pobożność i umiarkowanie. Podnoszą je bowiem w jego relacji Czesi podczas obrad elekcyjnych w 1490 r., co skłania czytelnika od razu do traktowania ich jako elementu gry propagandowej<sup>12</sup>.

Dworski historiograf A. Bonfini unikał, rzecz zrozumiała, akcentów krytycznych wobec swego chlebobdawcy. Ale też niewiele mógł powiedzieć o zaletach Władysława, jeżeli odrzucimy humanistyczno-retoryczne ozdobniki. Wśród nich bowiem, nawet małomówność króla staje się stopniem do jego chwały<sup>13</sup>.

Bardziej samodzielne stanowisko zajmuje nieco później N. Istvanffi. Jego opinia o królu jest w zasadzie zgodna ze spostrzeżeniami Tuberona. Władysław przejawiał więc, jego zdaniem, daleko posunięte niedbalstwo zarówno we własnych interesach, jak i w sprawach królestwa. Prawa przodków

<sup>10</sup> Tamże, s. 35.

<sup>11</sup> L. Tubero, *Commentariorum de temporibus suis libri, "Scriptores rerum hungaricarum"*, ed J.G. Schwandtner, t. 2, Vindobonae 1746, s. 263.

<sup>12</sup> Tamże, s. 124, 157, 171, 184, 234, 335.

<sup>13</sup> A. Bonfini, *Historia Pannonica, Coloniae Agrippinae* 1690, s. 483.

(węgierskich) miał za nic. Dopuścił do jaskrawych nadużyć ze strony możnych w stosunku do plebejów. Jego karygodna pobłażliwość doprowadziła do zaniku wszelkiego posłuszeństwa wobec władzy monarszej, otworzyła możliwym drogę do pełnej samowoli, do walk wewnętrznych i anarchii. Przedkładając nade wszystko spokój, zdradzał zupełny brak umiejętności podejmowania decyzji w radzie państwowej.

"Fiat per omnem vitam Rex maxime omnium morralium otio et quieti addictissimus, ut supra memoravimus, usque adeo, ut eum cum amicis et consiliariis de ordinanda Republica aut rebus seriis vel modicum sermonem conferre, aut aliquantisper colloqui taederet"<sup>14</sup>.

Ostatnie spostrzeżenie Isthumanffiego potwierdza w pełni relacja posła weneckiego na Węgrzech Sebastiana Giustinianiego, który donosił w r. 1503 do senatu iż Władysław: "parla pocho, et parlando familiarmente parla ben, ma di stato parla incompositamente" i dodawał, że król "non e temudo" na Węgrzech, ponieważ "homo est rectus quam rex"<sup>15</sup>.

Charakterystyczne dla Władysława dążenie do spokoju za wszelką cenę, a w konsekwencji niezdolność nie tylko do prowadzenia wojen, lecz i do sprawowania rządów w ogóle, podnosi inny pisarz węgierski Jan Sambucus. Utrzymuje on, że bezradność króla w sprawach bezpośrednio go dotyczących szła tak daleko, że dawały się zauważyć rażące braki w zaopatrzeniu stołu monarszego. Nieznajomość języka węgierskiego czyniła Władysława dodatkowo niepopularnym wśród poddanych, mimo jego ogromnej pobożności, prostoty i czystości - czytamy u tego autora<sup>16</sup>.

---

<sup>14</sup> N. Isthumanffi, Regni Hungarici Historia post obitum gloriouissimi Mathiae Corvini Regis....Coloniae Agrippinae 1724, s. 52.

<sup>15</sup> M. Sanuto, I diarii, t. 4, Venezia 1880, s. 860.

<sup>16</sup> Appendix Joannis Sambuci ad Ranzani Epitomen... "Scriptores rerum hungaricarum", ed. J.G. Schwandtner, t. 1, Vindobonae 1746, s. 410.

Szczegóły o niedostatku na dworze królewskim, jako rezultacie bezradności Władysława wobec okradających go zauszników, potwierdza czeski historyk Jan Dubravius. Twierdzi on, że był naocznym świadkiem, jak wino na stół królewski pożyczano od możnowładców, m.in. od biskupa Peczu. Winę za ten stan rzeczy składa na otoczenie króla i bezwzględnych magnatów rozdrapujących dobra królewskie. Źródłem powolności, opieczętałości i niezaradności króla doszukuje się przede wszystkim w jego stanie zdrowia - w dręczącej go podagrze i cierpieniach sercowych. Nie pomija przy tym zalet Władysława: pobożności, łagodności miłości ku poddanym(?), bezinteresowności i wielkiej dbałości o pokój<sup>17</sup>.

Zdaniem późniejszego kronikarza M.Brutusa (którego kronice trudno już przyznać wartość źródła bezpośredniego), cechy powyższe predestynowały Władysława na dobrego ojca rodziny, dyskwalifikowały go jednak jako panującego: - "ut pater familias forte non malus, a regia procul arcendus amandandusque videatur"<sup>18</sup>. Brutus polemizował wprawdzie z tymi pisarzami, którzy imputowali Władysławowi świadomie złą wolę w doprowadzeniu "republiki" do zguby. Stanowisko jego było jednak dosyć odosobnione. W większości współczesnych przekazów historiograficznych dominuje przekonanie o ścisłej zależności między nieszczęśliwymi rządami Władysława, a katastrofą polityczną Węgier. Włoski historyk doby Renesansu Paolo Giovio podkreśla ogromny kontrast w zakresie zdolności i zalet charakteru między nim, a jego poprzednikiem Maciejem Korwinem, który wywalczył Węgrom mocarstwową pozycję w Europie Srodko-

---

<sup>17</sup> J. Dubravius, *Historia Bohemica, Vratislaviae* 1687, s. 832-833.

<sup>18</sup> J.M. Brutus, *Ungaricarum rerum libri 1492-1552*, t. I, *Monumenta Hungariae Historica, "Scriptores"*, t. 12, Pest 1863, s. 454.



wej<sup>19</sup>. Austriacki kronikarz Jakub Unrest widzi w niedotrzymaniu przez niego przyrzeczeń karygodny przejaw słabości charakteru<sup>20</sup>. Antoni Verancsics oskarża go o obojętność wobec grożących Węgrom niebezpieczeństw: - "ad mortem usque malis neque animadversis, nedum ad occurendum his ipsis ulla cura sollicitatus"<sup>21</sup>. Także dla Piotra Revaya wstąpienie Władysława na tron było początkiem wszystkich klęsk trapiących Węgry w XVI w., w szczególności zaś wstępem do zagarnięcia kraju przez Turków Osmańskich<sup>22</sup>.

Podobne opinie współczesnych można by mnożyć. W zestawieniu z niefortunnymi pociągnięciami Władysława na arenie międzynarodowej (np. niekorzystny pokój pożoński 1491 r., późniejszy związek z Habsburgami przeciw "narodowemu" stronnictwo Zapolyi i Verböczyego) legły one u podstaw krytycznych ocen późniejszej historiografii. W świetle źródeł jawi się nam dosyć klarowna sylwetka psychiczna Władysława. Składają się na nią: mierne możliwości intelektualne, łatwość ulegania presji otoczenia, brak woli i charakteru, wygodnictwo umysłowe i fizyczne i, jako jego skutki, brak ambicji w sferze zarówno osobistej, jak i państwowej, umiłowanie spokoju, zamykanie się w sobie, niechęć do kontaktów z szerszym otoczeniem. Jego czystość obyczajów, pobożność, łagodność i umiarkowanie wydają się być pochodną wyżej wymienio-

---

<sup>19</sup> [P. Giovio] Pauli Jovii novocomensis, episcopi numerini historiarum sui temporis tomus primus, liber XII, Florentiae 1550, s. 176.

<sup>20</sup> J. Unrest, "Österreichische Chronik. Monumenta Germaniae Historica, "Scriptores rerum germanicarum, nova series", t. 11, Weimar 1957, s. 78.

<sup>21</sup> A. Verancsics, De rebus gestis Hungarorum ab inclinatione regni. Monumenta Hungariae Historica, "Scriptores" t. 1, Pest 1857, s. 7.

<sup>22</sup> P. Revay, De sacra corona Regni Hungariae commentarius, "Scriptores rerum hungaricarum" t. 2, s. 454-455.

nych właściwości charakterologicznych, nie zaś rezultatem świadomego kształtowania osobowości. Ta bowiem nie wydaje się podlegać istotniejszym zmianom w ciągu długiego panowania Władysława.

W świetle współczesnej psychologii, wpływ świata zewnętrznego polega głównie na stymulowaniu lub hamowaniu pewnych wrodzonych właściwości charakteru ludzkiego<sup>23</sup>. Na osobowość człowieka składają się wreszcie, prócz charakteru, takie właściwości, jak: postawa ideowo-moralna, wiedza, umiejętności, a także biologiczna strona egzystencji ludzkiej, których rozwój uzależniony jest od środowiska oraz świadomego wysiłku jednostki<sup>24</sup>. "Zmiany w osobowości często są skutkiem realizacji wizji własnej osoby ... świat wpływa na zmiany w osobowości, ale za zgodą osobowości"<sup>25</sup>. Otóż obserwacja poczynañ Władysława nie upoważnia do stwierdzenia, iż ujawniał on świadomą dążność do nadania własnemu "ja" tych wartości psychospołecznych, które by chociaż w przybliżeniu korespondowały z jego wysoką pozycją zajmowaną w życiu publicznym. Pozostał w zasadzie do śmierci takim, jakim charakteryzował go Długosz: typem amorfika-apatyka<sup>26</sup>, któremu

<sup>23</sup> H. Rohrer, Charakterkunde, Wien 1975, s. 249.

<sup>24</sup> P. Bernard, Le développement de la personnalité, Paris 1973, s. 134; M. Sidor, Wybrane problemy psychologii osobowości, Kalisz 1979, s. 26.

<sup>25</sup> W. Łukaszewski, Osobowość: struktura i funkcje regulacyjne, Warszawa 1974, s. 313.

<sup>26</sup> Typ amorficzny: "Amorfik jest mało przedsiębiorczy, żyje raczej automatycznie. Zaniedbuje łatwo pracę, odkłada ją na później i łatwo się meczy. Otyły w budowie fizycznej, cierpi na rodzaj astenii psychicznej. Życiowy wygodniś, rzadko unosi się gniewem, potrzebuje dużo spoczynku. Optymista, egocentryk, na ogół obojętny wobec życia...", L. Kaczmarek, Charakterologia i życie wewnętrzne, Warszawa 1970, s. 101.

Typ apatyczny: "Zamknięci, tajemniczy introwertycy, bez życia wewnętrznego. Poważni i milczący, śmieją się rzadko. Niewolnicy swoich przyzwyczajają się konserwatystami. Uparci w swych sprawach intymnych, są trudni do pozyskania, kocha-

funkcje kierownicze jawią się zawsze jako zadanie przekraczające siły i możliwości.

Czy za ten stan rzeczy należy winić samego tylko Władysława? Wydaje się, że u podstaw spaczenia rozwoju jego osobowości legło zbyt wczesne wyrwanie go z naturalnego środowiska, jakim był dwór krakowski i postawienie go w wieku lat 15 w obliczu problemów natury społeczno-polityczno-moralnej, którym nie był w stanie sprostać. Brak rodziny, a wraz z nią perspektywy przekazania tronu potomkom, w ciągu ponad 30 lat panowania, był zapewne istotnym elementem hamującym jego aktywność w życiu państwowym. Należy do tego dodać poczucie zagrożenia ze strony poddanych, materializujące się w postaci kilkakrotnie podejmowanych prób zamachów na jego życie. Nie sposób więc jedynie Władysława obarczać winą za ujemne zjawiska życia wewnętrznego Czech i Węgier, które z wielką ostrością wystąpiły na przełomie w. XV i XVI. Był on nie tyle ich siłą sprawczą, ile ofiarą istniejących stosunków. I tylko taki retusz obrazu jego panowania można uznać za uzasadniony. Natomiast próby przedstawienia jego osobistych predyspozycji charakterologicznych i osobowościowych w nowym, korzystniejszym, niż dotychczas to czyniono, świetle, wydają się w konfrontacji ze źródłami skazane na niepowodzenie.

---

ją samotność. Choć obojętni na życie społeczne, są jednak generalnie uczciwi, prawdomówni, honorowi. Cecha dominująca - spokój", G. Berger, *Traité pratique d'analyse du caractère*, Paris 1974 s. 53.